

W Polsce są jedne z najniższych kosztów zatrudnienia – wynika z raportu Eurostatu. Tymczasem koszty zatrudnienia są cały czas przedstawiane przez polskich pracodawców jako bardzo wysokie.

Eurostat opublikował ostatnio ranking kosztów pracy w Unii Europejskiej. Wynika z niego, że Polska pod względem wysokości kosztów zatrudnienia należy do najtańszych krajów. Znajdujemy się na 26 miejscu spośród 30 państw. Za nami jest jeszcze Łotwa, Litwa, Rumunia i Bułgaria, w których koszty zatrudnienia są jeszcze niższe niż w Polsce. W Bułgarii wynoszą one 3,5 euro, czyli około 14 zł na godzinę. Eurostat w swoim rankingu uwzględnił wszystkie koszty ponoszone przez pracodawcę, również opodatkowanie i ubezpieczenie społeczne. W Rumunii godzina zatrudnienia kosztuje pracodawcę 4,2 euro – 17,5 zł, na Litwie 5,5 euro – 23 zł, na Łotwie 5,9 euro – 24 zł. W Polsce koszt, jaki ponosi pracodawca w związku z godzinnym zatrudnieniem to 29 zł – 7,1 euro. To nic w porównaniu z najdroższymi państwami, do których należą państwa Skandynawii oraz Belgia i Francja. Na pierwszym miejscu znajduje się Norwegia, gdzie godzinny koszt zatrudnienia wynosi 44,2 euro czyli 184 zł. Za Norwegią sytuuje się kolejno Belgia i Szwecja z kosztami w granicach 39 euro – 162 zł. Średni koszt zatrudnienia w Unii to 23,1 euro - około 96 zł.

Jednocześnie pracodawcy wykazują coraz wyższe zyski. Zgromadzili oni na własnych kontach **ponad 200 mld zł**, które nie pracują na rzecz pomnażania naszego majątku narodowego, na rzecz możliwości tworzenia nowych miejsc pracy.

Analizując dane Eurostatu z zakresu płac, wydajności czy wielkości PKB per capita można wyciągnąć ciekawe wnioski.

Średnia wydajność na osobę w Polsce (Labour productivity per person employed) za 2010r stanowi **66,8%** średniej europejskiej (dla 27 krajów), zaś średnia płaca w Polsce stanowi **25,23%** średniej europejskiej.

Ten wyraźny rozdzźwięk pomiędzy wydajnością a płacą, stanowi pewnie częściowe wytłumaczenie systematycznie rosnącego majątku na kontach pracodawców. PKB per capita (produkt krajowy na osobę) świadczący o zamożności danego kraju w przypadku Polski stanowi 63% średniej europejskiej. Jest więc na poziomie tylko o ok. połowę niższym niż średnia europejska. W zestawieniu z poziomem zarobków zdaje się potwierdzać powyższe przypuszczenie. Wygląda na to, że polskich pracodawców stać na zdecydowanie wyższe płacenie swoim pracownikom, brak im tylko impulsu do takich działań.

Rynek pracodawcy (spowodowany dużym bezrobociem), jak również słabość związków zawodowych pozwalają na kumulowanie na kontach środków, które w znacznej części powinny być przeznaczone na wzrosty wynagrodzeń.